

Prywatyzacja wojen USA

27 listopada 2009

Prywatyzacja wojen USA na Bliskim Wschodzie idzie w parze z „dobrem Izraela”, który czuje się bezpiecznej w czasie, kiedy siły zbrojne zajęte są pacyfikacją krajów w regionie Zatoki Perskiej i Morza Czarnego. Jednocześnie w regionie tym znajduje się 70% światowych rezerw ropy naftowej i ponad 40% gazu ziemnego. Naturalnie lobby Izraela wykorzystuje ten fakt jak też kolosalne zyski przemysłu zbrojeniowego wraz z lukratywną prywatyzacją wojen na Bliskim Wschodzie.

Komisja Federalna Kontraktów Wojennych na terenie Iraku i Afganistanu opublikowała raport na 111 stron z wstępnych ustaleń śledztwa dotyczącego udziału firm prywatnych w operacjach pacyfikacyjnych, w których to operacjach zatrudnione jest blisko ćwierć miliona cywilów, w tym 80% cudzoziemców, wielu z Izraela, zwłaszcza wśród tłumaczy na język arabski i specjalistów w stosowaniu tortur na muzułmanach. Ponieważ oficjalnym językiem Izraela jest zmodernizowany język hebrajski podobny do języka arabskiego wielu Żydów-tłumaczy jest zatrudnianych przez USA.

Zakontraktowani cudzoziemcy współpracują z wojskiem USA, Departamentem Stanu oraz z Agencją do Międzynarodowego Rozwoju. W sumie cywile często są bardziej liczebni niż żołnierze USA w regionach pacyfikowanych. Śledztwo wykazuje, że mimo korzyści z usług tych cywilów, prywatyzacja wojny prowadzi do kolosalnej rozrzutności i oszustw na miliardy dolarów kosztem pieniędzy skarbowych. Kontrakty są przygotowywane w niechlujny sposób, bez sumiennego planowania. Wśród firm kontraktowanych istnieje bardzo mała konkurencja i zbyt mało jest nadzoru ze strony rządu.

Ostatnio ilość „prywatnych agentów bezpieczeństwa” w Iraku wzrosła o 23% oraz w Afganistanie o 29% gdzie do niedawna było 40 000 żołnierzy USA i 68 197 cywilów na kontraktach, w ramach

prywatyzacji operacji pacyfikacyjnych. W tym samym czasie ilość zakontraktowanych cywilów w Iraku wynosiła 132 610, czyli tyle samo, co liczba wojsk okupacyjnych USA, według Jeremy Scahill, autora książki pod tytułem: „Blackwater: Powstanie Największej Na Świecie Najemnej Armii”.

Autor ten uważa, że prezydent Obama niby stara się o opinię bardziej pokojowego, niż był jego poprzednik wojowniczy prezydent Bush, podczas gdy w praktyce kontynuuje on wojenną politykę Busha, tak w sprawach pacyfikacji Iraku i Afganistanu, jak w sprawach prywatyzacji wojskowych działań wojennych. Niestety najemni cywile notorycznie i bezkarnie popełniają zbrodnie na miejscowej ludności.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prezydent Obama kontynuuje budowę kolonialnej fortecy w formie kolosalnej ufortyfikowanej ambasady USA nie tylko w Iraku. Fortece te stają się bazami operacji cywilnych organizacji, żerujących na prywatyzacji wojny. Jeżeli prezydent Obama rzeczywiście chce pokoju, to w jakim celu buduje w Pakistanie kolosalną ufortyfikowaną ambasadę podobną do ambasady w Bagdadzie i jednocześnie zatrudnia coraz więcej prywatnych ochroniarzy i tworzy z nich największą najemną armię na świecie.

Scahill krytykuje powierzanie dowództwa w Afganistanie generałowi McChrystalowi, człowiekowi oskarżonemu o organizowanie tajnych więzień w Iraku i dokonywanie egzekucji bez sądu. Ten sam generał dał pośmiertnie wysokie odznaczenie bojowe znanemu sportowcowi Patowi Tillmanowi, człowiekowi, który był przez pomyłkę zastrzelony przez żołnierzy USA.

Blisko 200 miliardów dolarów kosztuje wojna w Afganistanie, której koszty w niedalekiej przyszłości przekroczą 500 miliardów dolarów, podczas gdy publiczność w USA nie wie, że większość tych kosztów wojennych pochłaniają wypłaty na rzecz korporacji prywatnych działających dla zysku. Wzrost zysków korporacji z prywatyzacji wojny idzie w parze z powiększaniem działań wojennych i pacyfikacyjnych. Ostrzegał przed tym

prezydent Eisenhower z końcem jego kadencji, pół wieku temu.

Wśród wybitnych korporacji działających w prywatyzacji wojny jest korporacja Halliburton, w której naczelnym dyrektorem był późniejszy wiceprezydent Dick Cheney, który faktycznie kierował polityką zagraniczną USA w rządzie prezydenta Busha i bardzo wzbogacił korporację Halliburton, nawet bez narażania tej korporacji na konkurencję. Inspekcje jakości wykonania kontraktów przez korporację Cheney'a wykazały brakoróbstwo na wielką skalę.

Wielkie straty wśród miejscowych cywilów w Iraku, Afganistanie i w Pakistanie przyczyniają się do szybkiego wzrostu miejscowego ruchu oporu w pacyfikowanych krajach, według Komitetu Obrony Praw Człowieka przy ONZ. Komitet ten oskarża USA o masowe zabijanie ludności cywilnej w Afganistanie w ramach tak zwanej „dobrej wojny” jak teraz nazywa się nowa wersja wojny sprywatyzowanej. Jednocześnie w miarę rosnącego powiększania prywatyzacji wojny postępuje sabotaż procesu demokratycznego w USA i w innych państwach.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)